

HISTORIA BLIŻSZA LUDZIOM

PRACE OFIAROWANE KSIĘDZU PROFESOROWI
JANOWI KRACIKOWI W 70. ROCZNICĘ URODZIN



PRACA ZBIOROWA POD REDAKCJĄ
S. ELŻBIETY ELENY WRÓBEL CSFN
KS. RAFAŁA SZCZUROWSKIEGO

WYDAWNICTWO WAM
KRAKÓW 2011



© Wydawnictwo WAM, 2011

Redakcja
S. Elżbieta Wróbel CSFN
Ks. Rafał Szczurowski

Korekta
Dariusz Godoś

Projekt okładki
Jadwiga Mączka

Skład i przygotowanie do druku
Edycja

ISBN 978-83-7505-909-0

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

www.wydawnictwowam.pl
DZIAŁ HANDLOWY
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 43 03 210
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA INTERNETOWA
tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447
faks 12 62 93 261
e.wydawnictwowam.pl



Stanisław Kardynał Dziwisz
Arceybiskup Metropolita Krakowski

Kraków, dnia 21 lipca 2011 r.

Czcigodny Księżu Profesorze, Drogi Janie,

Pół wieku temu – będąc współseminarzystami – nie mogliśmy w żaden sposób przewidzieć naszej późniejszej historii i losów. Jedno było wszak jasne: to mianowicie, że każdy z nas na miarę swoich talentów i sił będzie służył „Kościołowi Boga w Krakowie” i że w jakiejś mierze będziemy czynić to razem!

Ty oddałeś temu Kościołowi swoją niewyobrażalną pracowitość i pasję odkrywania (najpierw przed sobą, potem przed innymi) tajemnic Jego przeszłości. Stałeś się z czasem prawdziwym „mistrzem” studiujących historię Kościoła. Doczekałeś się wielu uczniów, otwierałeś na doświadczenie eklesjalnego „dziedzictwa” niemal 40 kolejnych roczników księży naszej diecezji. Wielki jest także Twój dorobek pisarski: ściśle naukowy i publicystyczny.

Za to wszystko – w siedemdziesiątą rocznicę Twoich urodzin – chcę z Tobą dziękować Bogu, a następnie podziękować Tobie. Czynię to nie tylko w swoim własnym imieniu, ale także w imieniu Kościoła Krakowskiego, którego Pan uczynił mnie pasterzem. Dziękuję nie tylko za pracę wybitnego historyka, ale także za wierną i cichą posługę kapłana – przede wszystkim w parafii św. Floriana w Krakowie, ale także i w wielu innych, w których chętnie służyłeś pomocą duszpasterską.

Ad multos annos; Niech Bóg błogosławi

Stanisław kard. Dziwisz

Stanisław kard. Dziwisz

Przewielebny Ksiądz Kanonik
Prof. dr hab. Jan KRACIK
w Krakowie



KAZIMIERZ KARDYNAŁ NYCZ
METROPOLITA WARSZAWSKI

Warszawa, 18 czerwca 2011 roku

Szanowny i Drogi Księżu Profesorze,

Siedemdziesiąte urodziny to dobra okazja, by na chwilę się zatrzymać i popatrzeć wstecz, oceniając dorobek kapłańskiego i profesorskiego życia oraz wraz z ludźmi życzliwymi cieszyć się, dziękować Bogu i ludziom za wszelkie dobro. Okazja to dobra, gdyż przed jubilatem jeszcze wiele lat życia, w których wiele jeszcze można dokonać, czasem naprawić, dopisać rzeczy niedokończone.

Piszę te słowa jako człowiek przez całe trzydzieści lat naszej znajomości nieustannie życzliwy i wdzięczny za naukowe i dydaktyczne osiągnięcia w Krakowie, Archidiecezji i Polsce, a także w dorobku naukowym przekraczającym jej granice. Sam jestem za mało młodszy od jubilata, by być uczniem i słuchać wykładów, ale wiem, że są to dwa pokolenia kapłanów Archidiecezji Krakowskiej, którzy zawdzięczają Księdzu Profesorowi znajomość historii Kościoła w szerokim kontekście historii powszechnej. Było to prawdziwe otwieranie głów, poszerzanie wiedzy i myślenia przyszłych księży i katolików świeckich, czasem nie wolne od kontrowersji, ale zawsze z umiłowaniem Kościoła.

Zawsze byłem pełen podziwu dla dorobku naukowego i popularnonaukowego Księdza Profesora, dla lekkości pióra. Nie bał się Ksiądz Profesor podejmować trudnych tematów z pogranicza, które wywoływały dyskusję, przez sposób ujęcia, bądź były podejrzane o swoistą jednostronność. Tak odbierał Ksiądz Profesor polską hagiografię, w tym życie mojego patrona.

To, co mi zawsze imponowało u wybitnego naukowca i Profesora, to zaangażowanie w pracę kapłańską, wręcz parafialną, poprzez sprawowanie sakramentów, kazania i konfesjonał. Doświadczałem tego przez lata, między innymi w Woli Radziszowskiej. To wielka sztuka umieć się dzielić swoją mądrością i wiedzą, nie tylko w sali wykładowej.

Za to wszystko, za spotkania w Lublinie w latach siedemdziesiątych, w Krakowie i Woli Radziszowskiej w latach osiemdziesiątych oraz przy wie-

lu okazjach, gdy byłem w Krakowie biskupem pomocniczym. Życzę wielu lat życia, wielu osiągnięć naukowych i pisarskich. Życzę także radości z pracy duszpasterskiej. Niech dobry Bóg wynagrodzi za wszelkie dobro, obdarza zdrowiem i siłami oraz nieustannym błogosławieństwem.

Z braterskim pozdrowieniem

+ Maksymian Kowol. Wyr

LIST GRATULACYJNY DO KSIĘGI PAMIĄTKOWEJ POŚWIĘCONEJ KS. PROF. DR. HAB. JANOWI KRACIKOWI

Czcigodny Księżu Profesorze,

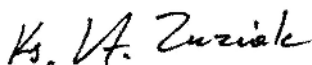
Wydanie okolicznościowej księgi pamiątkowej, dedykowanej Księdzu Profesorowi, jest wspaniałą okazją do wyrażenia głębokiego szacunku i ogromnej wdzięczności za dotychczasową pracę naukowo-dydaktyczną.

Książd Profesor Jan Kracik jest znany jako wybitny przedstawiciel krakowskiego środowiska historycznego, sumienny poszukiwacz prawdy i nauczyciel akademicki wielkiego formatu. W podziw wprawia ogromny dorobek naukowy Księdza Profesora, liczący około 450 publikacji, w tym kilkanaście książek. Godne podkreślenia są walory badawcze wszystkich prac Księdza Profesora, niewiele bowiem można znaleźć podobnych, solidnych opracowań, korzystających z mnóstwa dokumentów źródłowych. Twórczość popularyzatorska Księdza Profesora, publikowana na łamach „Tygodnika Powszechnego” oraz miesięcznika „Znak”, cechuje się jasnością wyводу i ułatwia zrozumienie przeszłości szerokiemu gronu czytelników.

Niezrównaną umiejętność barwnego i wnikliwego prezentowania historii okazywał Książd Profesor także w trakcie wieloletniej pracy jako wykładowca akademicki. Swoją pasją badawczą zainspirował Książd Profesor całe pokolenia studentów naszej uczelni do pracy naukowej, przekazując im jednocześnie rzetelny warsztat badawczy historyka.

W imieniu naszej *Almae Matris* serdecznie gratuluję i dziękuję Księdzu Profesorowi za dotychczasową działalność naukowo-dydaktyczną oraz za niestrudzone poszukiwanie i głoszenie prawdy. Życzę zdrowia i wielu sił do prowadzenia dalszych badań. Jestem głęboko przekonany, iż Książd Profesor nadal będzie przyczyniał się do rozwoju polskiej historiografii, a co za tym idzie – budowania narodowej tożsamości. Bogaty dorobek naukowy Księdza Profesora stanowi źródło wiedzy i z pewnością czerpać będą z niego wszyscy, dla których ważna jest historyczna świadomość własnego miejsca we współczesnym świecie.

Życzę wiele błogosławieństwa Bożego na dalsze lata pracy.



ks. prof. UPJPII dr hab. Władysław Zuziak
Rektor

UNIWERSYTET PAPIESKI JANA PAWŁA II W KRAKOWIE

WYDZIAŁ HISTORII I DZIEDZICTWA KULTUROWEGO

ul. Kanonicza 9, 31-002 Kraków
tel./faks: 12 370 86 16; tel. 12 370 86 15
e-mail: wh@upjp2.edu.pl

Kraków, 26 lipca 2011 r.

Jubileuszowe przesłanie

Trudno w odniesieniu do osoby ks. prof. dr. hab. Jana Kracika świętującego jesienią bieżącego roku 70. rocznicę urodzin, użyć adekwatnych, ale też nader często w podobnych okolicznościach stosowanych epitetów: dostoyny, czcigodny, zacny, przewielebny. Określenia te w tym przypadku okazują się wyblakłe, płaskie, sztapmowe, a nawet pretensjonalne. Jubilat bowiem szczęśliwie uniknął kuszącej wiele tzw. osób publicznych pułapki przywdziania na siebie togi urzędowego dostojenstwa, bądź ukrycia się za sztafażem cieszącej się wciąż w niektórych przynajmniej kręgach polskiego społeczeństwa pozy przewodnika i mentora w różnorodnym tego słowa znaczeniu. I co ciekawe, postawa ta nie tylko nie umniejszyła Jego postaci, lecz przeciwnie – wydobyła na światło dzienne bogate walory osobowości, znane bliżej tym, którzy znaleźli się w bezpośrednim zasięgu oddziaływania. Byłoby wszakże nietaktem, a nawet bezpodstawną uzurpacją analizowanie na tym miejscu przymiotów ducha Księdza Profesora, bowiem łatwo wówczas popaść w tani patos bądź puste frazesy.

Nie od rzeczy wszakże będzie podkreślenie kilku bodaj elementów charakteryzujących postawę Księdza Profesora na gruncie badań naukowych; ten przecież obszar działalności stał się Jego domeną od wczesnych lat dojrzałego życia. Przede wszystkim na uwagę zasługuje wielka erudycja Jubilata w dziedzinie historii oraz różnorodnych dyscyplin teologicznych. Dzięki temu podejmowane tematy osadzone są w solidnym kontekście kulturowym. Dalej: niezależność sądów i umiejętność formułowania rzetelnych wniosków nawet wtedy, kiedy nie zawsze korespondują z wizją świata i Kościoła utrwaloną w formie pobożnych stereotypów. W odniesieniu zaś do ludzi najlepiej postawę tę streszcza łacińskie adagium: *Amicus Plato, sed magis amica Veritas*. Poza tym: reagowanie na tzw. gorące tematy wywoływane przez rocznice istotnych wydarzeń historycznych, kościelnych, społecznych czy też celebrowanie

wane w lokalnych społecznościach, zwłaszcza Polski południowej. Listę tego rodzaju można poszerzać niemal w nieskończoność, ale nie o prostą wyliczankę tu idzie. Trzeba powiedzieć, że nieklamane sukcesy na niwie pracy naukowej Ksiądz Profesor zawdzięcza niewątpliwie talentom otrzymanym od Boga, ale pomnożonym usilną pracowitością, wzorcom czerpanym od Mistrzów z kilku środowisk akademickich zarówno krajowych (m.in. Katolicki Uniwersytet Lubelski), jak i zagranicznych (m.in. Katolicki Uniwersytet w Lowanium), bezgranicznemu wewnętrznemu zaangażowaniu, świetnemu opanowaniu warsztatu naukowego, niemodnej już dziś abnegacji w odniesieniu do lansowanego ideału hedonistycznego stylu życia, pełnej poświęcenia służbie odkrywania Prawdy, Dobra i Piękna w prozaicznych, zdawałoby się, epizodach historycznych.

Mam ten niewątpliwy przywilej przebywania w bliskości Księdza Profesora zarówno w murach Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, jak również z tytułu miejsca zamieszkania w sąsiedztwie Bazyliki pw. św. Floriana tamże. Z tego też względu niech mi będzie wolno złożyć Jubilatowi szczerze życzenia Darów Ducha Świętego na dalsze lata życia, wielu nowych osiągnięć dydaktyczno-naukowych, dobrego zdrowia oraz licznych dowodów ludzkiej życzliwości.

DZIEKAN

ks. dr hab. Józef Wólczański, prof. UPJPII

Spis treści

KS. BP GRZEGORZ RYŚ (UPJP II w Krakowie)	
Ks. Jan Kracik (1941–). 2/3 biografii	15
Bibliografia	24
Prace naukowe powstałe pod kierunkiem ks. prof. dra hab. J. Kracika	47
ADAM BONIECKI MIC (Redaktor senior „Tygodnika Powszechnego”)	
Nasz wielki autor – ks. Jan Kracik	53
KS. ANDRZEJ BRUŹDZIŃSKI (UPJP II w Krakowie)	
Paulini w krajobrazie staropolskiego Krakowa	59
STANISŁAW CIEŚLAK SJ („Ignatianum” w Krakowie)	
Rozmowa z Persem jednego misjonarza w Astrachaniu 1814 roku ..	69
BEATA FREY-STECOWA (UPJP II w Krakowie)	
Refleksy wielkiej sztuki w „małej wspólnotce parafii”, czyli o kilku obrazach w kościele w Woli Radziszowskiej	81
ZDZISŁAW GOGOLA OFM Conv (UPJP II w Krakowie)	
Misja Braci Mniejszych Konwentualnych w Peru w latach 1988–2010	93
LUDWIK GRZEBIEŃ SJ („Ignatianum” w Krakowie)	
W stronę polskich gór. Misje jezuickie na Podhalu do połowy XVII wieku	107
PIOTR JAMIOŁ MS (UPJP II w Krakowie)	
Historia kościoła św. Norberta i klasztoru Sióstr Norbertanek w Krakowie (1643–1803)	115
MARIAN KANIOR OSB (Tyniec)	
Klasztor benedyktyński pw. Przemienienia Pańskiego w Samporze w Słowacji	159

JÓZEF CEZARY KAŁUŻNY (UPJP II w Krakowie) „In hoc signo vinces”. Pomiędzy symbolem Chrystusa zmarłychwstałego a znakiem nowej władzy	167
KS. KAMIL KOWALCZYK (Kraków) Życie parafialne na granicy III Rzeszy i Generalnej Guberni w świetle listów ks. Karola Słowiaczka, proboszcza w Porębie Żegoty, do abpa Adama Stefana Sapiehy	181
MARIUSZ KRZYSZTOFIŃSKI (Rzeszów) Postawa ks. abpa Ignacego Tokarczuka wobec komunizmu	207
KAZIMIERZ KUCZMAN (UPJP II w Krakowie) Wawel Karola Lanckorońskiego	215
KS. ROBERT KUFEL (Zielona Góra) Relacje bpa Edwarda Likowskiego (1887–1915) ze Stolicą Apostolską oraz episkopatem polskim i niemieckim	227
KS. MARCIN MACIĄŻKA (Kraków) „Z kościelnej ambony zasłyszane”. Obraz parafii Jordanów w latach 1772–1914 w świetle ogłoszeń parafialnych	261
KS. PRZEMYSŁAW MARDYŁA (Kraków) Polityka władz państwowych wobec „Tygodnika Powszechnego” w latach 1945–1953	275
KS. JÓZEF MARECKI (UPJP II w Krakowie) W trosce o archidiecezję. Wytyczne abpa Adama Stefana Sapiehy na wypadek wojny	285
ELŻBIETA PIWOWARCZYK (UPJP II w Krakowie) Troska o biednych, chorych uczniów w późnośredniowiecznym Krakowie – przyczynek do dziejów szpitala scholarów (św. Rocha) ..	297
LUCYNA ROTTER (UPJPII w Krakowie) Zapomniane elementy stroju liturgicznego kapłanów Kościoła katolickiego	307
MACIEJ SADOWSKI CSsR (UPJP II w Krakowie) Geneza i początki nabożeństwa Nieustannej Nowenny do Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Polsce	319

KS. BOGDAN STANASZEK (UPJP II w Krakowie) Książka, która pozwala zrozumieć (Rec. J. Kracik, Spytkowice za królewskich i cesarskich czasów. Wieś i parafia, Kraków 2008, ss. 247.)	329
KS. RAFAŁ SZCZUROWSKI (UPJP II W KRAKOWIE) Pastoralny i literacki wzorzec kapłana doby polskiego oświecenia ..	333
KS. TADEUSZ ŚLIWA (Przemyśl) Boczne ołtarze w cerkwiach katolickiej ruskiej diecezji przemyskiej w połowie XVIII w. – przejaw latynizacji. Na przykładzie trzech dekanatów: drohobyckiego, jaślickiego i krośnieńskiego	347
KS. MARIUSZ TRĄBA (UPJP II w Krakowie) Historia jednego kazania wygłoszonego w kościele św. Stanisława w Czeladzi w 1945 roku	359
KS. JACEK URBAN (UPJP II w Krakowie) Początki kościoła i parafii w Dzianiszu (1926–1949)	373
BENIGNUS JÓZEF WANAT OCD (Kraków) Historiografia karmelitów bosych w Polsce	389
AGNIESZKA WIDACKA-BISAGA, ANDRZEJ SIWEK (Kraków) Przygodni święci. Typologia i ikonografia kamiennych kapliczek słupowych z okolic Raciechowie	399
KS. ANDRZEJ WITKO (UPJP II w Krakowie) Malarstwo jako obrazowanie „Vanitas”: Murillo – Valdés Leal – Mañara. O relacjach między sztuką i literaturą w siedemnastowiecznej Sewilli	419
KS. JÓZEF WOŁCZAŃSKI (UPJP II w Krakowie) Relacja o stanie kościoła i klasztoru oo. Dominikanów we Lwowie w latach 1939–1943	429
ELŻBIETA ELENA WRÓBEL CSFN (UPJP II w Krakowie) Janowi Zebrzydowskiemu od panegirystów słów kilka	449
KS. JANUSZ WYCISŁO (UPJP II w Krakowie) Religijne inspiracje polskiego amatorskiego ruchu teatralnego na Górnym Śląsku (1848–1914)	459

KS. BP GRZEGORZ RYŚ

(Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie)

Ks. Jan Kracik (1941–). 2/3 biografii

Nie jest zadaniem ucznia (a do tych mam zaszczyt się zaliczać) jakiegokolwiek recenzowanie swojego Mistrza (a tak mam zaszczyt nazywać Ks. Prof. Jana Kracika). Nie zamierzam więc niczego takiego czynić. Postanowiłem wszakże – na siedemdziesiąte Jego urodziny – w oparciu o dostępne źródła (nadwyrężając co nieco obowiązującą jeszcze w odniesieniu do nich tajemnicę) – opisać wpierw jego lata seminaryjne, a następnie wczesne lata posługi kapłańskiej, splecionej ze studiami i pracą młodego, a potem już w pełni samodzielnego uczonego. Kwerenda źródłowa dotycząca tamtego okresu pozwala – jak się wydaje – doszukać się kilku zasadniczych kluczy do świata wartości, pisarstwa i osobowości Kracika *dojrzałego i późnego*.

Kleryk

„Ks. Jan Kracik, syn rolnika ze Spytkowic ad Chabówka – pobożny, bardzo pracowity i obowiązkowy, zdolny (o zacięciu naukowym i pisarskim), nerwowy, trochę ekscentryczny” – taką opinię wystawił o nim na podsumowanie 6-letniej formacji rektor krakowskiego seminarium ks. Eugeniusz Florkowski¹. Był koniec czerwca 1965 r. Przeszło dwa miesiące wcześniej (11 kwietnia) bohater cytowanej opinii otrzymał w katedrze wawelskiej święcenia kapłańskie z rąk abpa Karola Wojtyły. Data święceń nie była przypadkowa – jak zapisał seminaryjny kronikarz – była „powrotem do dawnej tradycji w diecezji”²; i utrzymano ją mimo tego, iż zdawała się kolidować z soborowym kalendarzem Metropolity, który przybył na święcenia prosto z Rzymu, niemal od stołu obrad nad *Schematem 13*. Takich powrotów do „dawnych tradycji”, inspirowanych przez *nowoczesnego* biskupa i współautora najodważniejszych

¹ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (dalej: AKMK), III K/20.

² Archiwum Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Krakowskiej (dalej: AWSDK), *Kronika WSD w Krakowie. 1964–1976*, sygn. XVII, s. 8 [rkps].

soborowych przemian, ówcześni klerycy przeżywali wiele. Rok wcześniej Arcybiskup zatrzymał kleryków w seminarium na cały okres *Triduum Sacrum*. Jan Kracik (wtedy kleryk V roku) komentował rzecz następująco: „Wracają stare tradycje. Po parudniowej przerwie – w Wielką Środę – wracamy do Seminarium. Będziemy tu do Poniedziałku Wielkanocnego. To jest okazja do wielu rzeczy. Do większego zrozumienia i umiłowania bogatej liturgii katedralnej, do uświadomienia sobie rodzinnego charakteru Seminarium, do uczenia się, że święta przyjdzie kiedyś spędzać w ogóle poza domem. To jest okazja. Ale wcale niełatwo wykorzystać ją. Najłatwiej – narzekać, ale to zajęcie – jak wiadomo – mało produktywne”³.

Przejrzenie tomów *Kroniki* Wyższego Seminarium Duchownego, obejmujących zwłaszcza ostatnie lata formacji rocznika Jana Kracika, wywiera na czytelniku nieodparte wrażenie odnośnie do uczestnictwa bpa (następnie abpa) Karola Wojtyły w życiu seminaryjnym. Jest zapewne najczęściej wymienianą w *Kronice* osobą. Przychodzi do seminarium przed każdym wyjazdem na sobór. I po każdym powrocie z kolejnych jego sesji. Dopinguje do modlitwy, dzieli się doświadczeniem, streszcza soborowe dyskusje. Z soboru przesyła klerykom pozdrowienia. Jakby chciał ich uczynić uczestnikami dokonującego się w Kościele przełomu. Przywozi dary – znaki, które mają zakodować w sobie pamięć o tymże przełomie. Jednym z nich jest znajdujący się po dziś dzień w kaplicy seminaryjnej obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy – przywieziony z Rzymu i pobłogosławiony przez Pawła VI. Przychodzi też z innych powodów: na św. Mikołaja i na jasełka, dla śpiewu kolęd i na dzień skupienia zorganizowany – z jego inspiracji – dla matek kleryków (absolutna nowość!). Do siebie z kolei zaprasza kolejno diakonów: asystują mu do porannej mszy św., a potem razem spożywają śniadanie.

Jaki z tych spotkań rodził się w tamtych klerykach pomysł na Kościół? I na własne w nim kapłaństwo? Czy nie właśnie taki, jaki wyrażnie prezentował ich biskup: w twórczej syntezie ukochanego i przeżywanego dziedzictwa przeszłości (skondensowanego w wawelskiej katedrze) oraz odważnego i entuzjastycznego otwarcia na nowość soborowego *aggiornamento*? Jeśli tak – to możemy bez lęku powiedzieć, iż młody Jan Kracik pilnie odrobił i na zawsze przyswoił sobie tę lekcję. Zanim jednak prześledzimy jej dalsze etapy, odnotujmy jeszcze (dla biograficznej przyzwoitości) ważniejsze momenty wcześniejsze.

Nasz bohater urodził się 11 listopada 1941 r. w Spytkowicach k. Chabówki jako pierwsze dziecko Antoniego i Katarzyny z d. Bachórz; po nim na świat przyszło jeszcze czterech braci (Józef, Stanisław, Marian i Władysław⁴) oraz

³ Jan Kracik, *Kronika seminaryjna*, „Novum Tempus Liberum” (dalej: NTL) 1964, nr 2, s. 47.

⁴ W 1985 r. zginął w 31 roku życia w Algierii.

dwie siostry: Marysia i Józia (obydwie zmarły, nie osiągnąwszy pierwszego roku życia). Po ukończeniu szkoły podstawowej w rodzinnej miejscowości Jan poszedł do liceum w Jordanowie (stancję dzielił ze swoim kuzynem, Staszkiem Szyszką⁵). W jednej i drugiej szkole był prymusem; historią interesował się od zawsze – prenumerował „Mówią wieki” (o czym z pasją wspomina po dziś dzień!), zdobywał nagrody w konkursach wiedzy historycznej. Wszakże po maturze w roku 1959 zdecydował się złożyć papiery nie na historię, lecz do Seminarium Duchownego w Krakowie. Przyjmował go jeszcze ks. rektor Karol Kozłowski (pełniący tę funkcję od roku 1945⁶; w kwietniu roku 1961 zastąpił go niezwykle ceniony przez kleryków ks. Eugeniusz Florkowski). Wraz z Janem zgłosiło się do seminarium 47 kandydatów (sześć lat później święcenia kapłańskie otrzymało 28 z nich). Z racji na późniejszą biografię naszego bohatera potrzeba wymienić przynajmniej wykładowców historii Kościoła – wykładali ją (na pierwszych dwóch latach studiów): o. Hieronim Wyczawski oraz ks. Teofil Długosz.

Drogę Jana Kracika do kapłaństwa znaczyły etapy jeszcze dawnego modelu: tonsura (17 IV 1962 r.; na III roku), *minorki* (23 V 1962 r.), następnie subdiakoniat (15 XI 1964 r. z rąk bpa Jana Pietraszki, w katedrze wawelskiej) i diakonat (w gronie jeszcze innych siedmiu Podhalan) – 21 XII 1964 r. w Nowym Targu z rąk abpa Karola Wojtyły. Od III roku formacji Jan pokazuje się wśród seminaryjnych *funkcyjnych*: przez dwa kolejne lata jako bibliotekarz (KSIAŻKI!), a potem jako jeden z redaktorów wznowionego w 1964 r. klerzyckiego pisma *Novum Tempus Liberum*⁷. Pierwsze próby literackie zapowiadają jego późniejszy *styl*: wnikliwa obserwacja, skupienie się na tym, co inni (piszący o tym samym) pominęli, równie trafny co zwięzły komentarz (do zapamiętanych kluczowych słów, do zdjęcia), pełna humoru pointa. Oto próbka:

Triduum Sacrum. Wielka Środa. Śpiewamy jutrzejszą ciemną jutrznię razem z naszym Ks. Arcybiskupem. Podobnie w piątek i sobotę. Piękne są lekcje. Pełne napięcia antyfony i responsoria rozwijają motywy Męki Chrystusa. Całość trwa długo, a w katedrze jest zimno. Człowiek miałby ochotę krótko i wygodnie. A przecież śpiewa o cierpieniu Jezusa [...]

Niedziela Zmartwychwstania. Ks. Arcybiskup odprawia uroczystą Mszę św. pontyfikalną. Jednocześnie przeniesiona z wczoraj na dziś rocznica konsekra-

⁵ Również obrał drogę życia kapłańskiego; święcenia prezbiteratu otrzymał 21 VI 1964 r.

⁶ Został rektorem po ks. Janie Piwowarczyku (zm. 1959), znanym wykładowcy socjologii i etyki społecznej, współzałożycielu „Tygodnika Powszechnego”. Przed wojną ks. Kozłowski pełnił w seminarium funkcję prefekta (1926–1930), wicerektora (1930–31) i ojca duchownego (1931–39) – w sumie przepracował w seminarium 29 lat! Zob. *Seminarium Duchowne w Krakowie. 400-lecie*, red. J. Guzdek i F. Ślusarczyk, Kraków 2001, s. 339–340.

⁷ AWSDK, *Kronika Seminarium Duchownego w Krakowie. 1914–1964*, sygn. XVII, s. 6 [rkps].

cji Katedry wawelskiej. 600 lat temu arcybiskup gnieźnieński, Jarosław Bogoria Skotnicki namaścił jej mury w 12 miejscach olejem, by była domem Bożym. Aż sześć wieków! A przecież wtedy była to już trzecia katedra. Nie jesteśmy tu od dziś! [...]

II i III tydzień kwietnia. Najważniejszymi ludźmi w seminarium są teraz infirmarze. Grypa święci triumfy. Za oknem zaduszkowa pogoda i świat zachlapany wodą i błotem. Na mokrej gałęzi siedzi szpak i gwizdże sobie na wszystkie katary, przeziębienia i grypy⁸.



Ksiądz i student

Po święceniach neoprezbiter Jan Kracik został skierowany do parafii św. Floriana w Żywcu-Zabłociu. Pracował w niej rok. Za krótko? Aby nabyć duszpasterskiego doświadczenia?... Za długo? By nie odzwyczaić się od studiów, do których nakazano mu wrócić?... W każdym razie wystarczająco – by zostawić po sobie mocne wrażenie. Żegnając go w sierpniu 1966 r., ks. proboszcz Stanisław Słonka pisał o nim w opinii: „Robił na mnie wrażenie przede wszystkim bardzo umartwionego kapłana [...]. Jego przyjaciółmi, których najczęściej odwiedzał, i przypuszczalnie obdarowywał, byli ubodzy i chorzy, których miał pod opieką w parafii [...]. Był wielkim adoratorem Najśw. Sakramentu”. Dalej dowiadujemy się, że z własnych dochodów odnawiał zapuszczone naczynia liturgiczne... Z racji na ujawniony przez młodego księdza charakter,

⁸ NTL 1964, nr 2, s. 46–49.

proboszcz nie prorokował mu łatwego życia. „Będzie bardzo wykorzystywany – pisał – w kierunku usług i pracy”. Neoprezbiter pokazał się bowiem jako ktoś, kto nie umie odmówić pomocy („chętnie wszystkich zastępował, a sam nie prosił o zastępstwa”), inicjatyw zaś miał tyle, że roztropany proboszcz musiał je ograniczać (następcy nie będą w stanie ich podjąć i kontynuować). „Kocha sport” – stwierdzał na koniec, wymieniając rodzaje aktywności, którym Profesor miał pozostać wierny już na całe swoje życie: rower i góry⁹.

Lata 1966–1973 to w życiu Ks. Jana Kracika ponownie okres studiów. Od roku 1967 odbywał je w Lublinie, wieńcząc doktoratem w roku 1972. Rozprawę doktorską pt. *Duszpasterstwo parafialne w dekanacie Nowa Góra w I poł. XVIII wieku* napisał pod kierunkiem ks. prof. Mieczysława Żywczyńskiego (recenzował ją o. prof. Hieronim Wyczawski). Przygotowując ją, po raz pierwszy poczuł smak archiwów – nie tylko tych najpoważniejszych (centralnych) i za dbanych, ale także tych małych, lokalnych (przede wszystkim parafialnych)¹⁰, z reguły nie do końca uporządkowanych, ale za to świetnie dokumentujących historię *małych ojczyzn* i życie codzienne *zwykłych* ludzi. Od swego profesora nauczył się z całą pewnością dwóch pozawarsztatowych postaw: odwagi myślenia (zarówno w stawianiu pytań, jak i w formułowaniu uzyskanych w badaniach odpowiedzi) oraz szacunku dla odrębności i samodzielności uczniów (w *szkole* Żywczyńskiego wychowali się tak różni, gdy chodzi o tematykę i warsztat uprawiania historii, jak ks. Kumor i ks. Zieliński, ks. Wolny i ks. Związek i in.). Drugim swoim mistrzem z czasów lubelskich Profesor chętnie nazywa Tadeusza Żychiewiczza (jego grób w Tyńcu regularnie odwiedza), od którego uczył się rozumienia Kościoła w duchu eklezjologii *Vaticanum II*.

Następny rok po doktoracie spędził w Louvain, uczęszczając na seminarium prof. Rogera Auberta. W kwietniu 1973 r. (w liście do kard. Wojtyły) podsumowywał ten pobyt następująco: „Dziękuję za kolejny objaw troski o moją formację historyczną. Roczny prawie pobyt w louvańskim ośrodku uniwersyteckim był dla mnie ogromnie przydatny: zapoznanie się z innym nieco warsztatem pracy, kierunkiem zainteresowań i stylem zajęć. Porównanie z tym, co robi się w Polsce, nie przyprawia o kompleksy niższości, ale i wyższości też nie [...] Skorzystałem niemało z seminariów mojego «mistrza» R. Auberta [...]”

Wszakże, na sformułowaną przez Kardynała propozycję przedłużenia stypendium jeszcze o rok, odpowiada równie grzecznie co zdecydowanie: NIE! Powód? Brak... archiwów! Są świetne biblioteki – to prawda, ale jemu marzy się kwerenda archiwalna. Nie chce spędzić kolejnego roku ani w Louvain, ani w jakimkolwiek innym „środowisku uniwersyteckim *bezarchiwalnym* –

⁹ AKMK, III K/20.

¹⁰ Archiwum Kurialne przechowuje jego prośbę z dnia 28 kwietnia 1971 r. o list polecający do parafii archidiecezji, by mógł korzystać z ich XVII- i XVIII-wiecznych archiwaliów (otrzymał go 1 lipca). Zob. jw.

jak tutejsze”. Tęsknota młodego Historyka jest precyzyjnie ukierunkowana, i dotyczy „polskich archiwów kościelnych”. Przed powrotem do kraju prosi kard. Wojtyłę jedynie o możliwość i ewentualną pomoc w zorganizowaniu kwerendy w archiwum watykańskim oraz w archiwach wiedeńskich. Nie chce jednakże na to kolejnego roku. Wystarczy mu „2–3 miesiące forsownej pracy, a taką lubię” – pisze.

W kolejnym liście (z 20 maja), wysłanym do Kardynała już z Rzymu (a więc w trakcie badań w Watykanie), powtarza z determinacją swoją prośbę o zgodę na powrót do Krakowa. Zdaje sobie, oczywiście, sprawę z tego, że jego studia nie są jeszcze *dokończone*, ale chce archiwów! Chce także – jeśli to tylko możliwe – rozpocząć własne wykłady, gdyż te – jak uważa – zmuszą go do poukładania sobie dotychczas zdobytej wiedzy na nowo. Pod koniec czerwca¹¹ Kardynał ustąpił. Zgodził się na jego powrót, choć nie bez podjęcia jeszcze jednej próby namówienia go na drugi rok w Louvain („Ks. Prof. Aubert dobrze wyrażał się o Księdzu”).

Wykładowca i uczony

Pierwszy angaż Ks. Dra Jana Kracika – na stanowisku adiunkta w Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie – nosi datę 1 października 1974 r. Z uczelnią związany był już jednak w poprzedzającym go roku akademickim – świadczy o tym *Kronika* Wydziału (przechowywana w archiwum seminarium krakowskiego), prowadzona przezeń (wyraźnie na bieżąco) przez rok 1973/74¹². Po kilku latach już inni kronikarze odnotują w niej kolejne etapy jego drogi naukowej. 23 października 1979 r. – kolokwium habilitacyjne w oparciu o książkę *Vix venerabiles. Z dziejów społecznych niższego kleru parafialnego w archidiecezji krakowskiej w XVII – XVIII wieku*; kolokwium odbyło się w pałacu arcybiskupim i zakończyło nadaniem mu stopnia doktora habilitowanego oraz sformułowaniem wniosku o docenturę. Skądinąd wiadomo, iż nowy Docent pierwotnie chciał przeprowadzać swój przewód habilitacyjny na KUL-u; zrezygnował wszakże z tych planów na wyraźne życzenie nowego metropolity krakowskiego, abpa Franciszka Macharskiego¹³.

8 grudnia 1981 r. papież Jan Paweł II motu proprio *Beata Hedvigis* przekształcił dotychczasowy Papieski Wydział Teologiczny w Krakowie w Papieską Akademię Teologiczną (dziś: Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie). Uczelnię miały tworzyć odtąd trzy wydziały: teologiczny, filozoficzny i historii Kościoła. Pierwszy z nich miał już za sobą niemal 600-letnią tradycję

¹¹ Zob. jw., *List z 27 czerwca 1973 r.*

¹² AWSDK, *Papieski Wydział Teologiczny w Krakowie. Kronika*, sygn. XVII.3/1 [rkps].

¹³ Zob. Korespondencja z kwietnia 1979 między abpem F. Macharskim a ks. J. Kracikiem – AKMK, III K/20.

cję, dla dwóch pozostałych trzeba było dopiero stworzyć programy studiów i struktury do ich realizacji. W skład zespołu roboczego przygotowującego powstanie Wydziału Historii Kościoła został powołany także ks. Kracik¹⁴; w czerwcu 1982 r. na pierwszego dziekana nowego wydziału została wybrana prof. dr Janina Bieniarzówna; na pierwszego prodziekana – Ks. Doc. Kracik. Najwyraźniej jego głos i zaangażowanie w okresie przygotowawczym musiały być znaczące; podobnie jak i kompetencje badawcze w stosunkowo wąskim jeszcze przecież środowisku naukowym.

A jednak...

Funkcję prodziekana pełnił krótko – w połowie kadencji w zdecydowany sposób podał się do dymisji. Rzecz była bolesna. W dniach 16 i 17 listopada 1982 r. odbyło się w Krakowie, w pałacu arcybiskupim, sympozjum naukowe poświęcone św. Kazimierzowi. Posiedzenie miało charakter raczej elitarny – odbyło się w zamkniętym gronie uczonych (historyków, historyków sztuki, teologów, historyków literatury). Wobec takiego audytorium Ks. Profesor przedstawił wykład, którego tezy nie dziwią dziś nikogo. Stwierdził mianowicie, iż średniowieczne żywoty świętych stanowią swoisty rodzaj literacki, że ich dosłowna interpretacja tak naprawdę rozmija się z zamysłem hagiografów i że – konsekwentnie – łatwiej z nich wydobyć propagowany przez elity i pożądany przez społeczeństwo model świętego niż jakiegokolwiek jego rysy indywidualne. Owo ABC dzisiejszego mediewisty okazało się wszakże w tamtym czasie i miejscu naukową prowokacją, na którą zareagowano zgół nienaukowo. Tekst Kracika wycofano (jako jedyny!) z publikacji materiałów posesyjnych w „*Analecta Cracoviensia*”¹⁵ – co więcej, w obszernym sprawozdaniu z sesji w ogóle przemilczano jego nazwisko i wystąpienie¹⁶. Profesor uznał, że w ten sposób odmówiono mu naukowej i moralnej wiarygodności, a więc i tytułu do sprawowania urzędu na katolickiej uczelni. Zrezygnował z funkcji prodziekana. Rada nie chciała rezygnacji przyjąć, bagatelizując rzecz samą w sobie i deklarując – ponieważ – swoją wobec niego życzliwość i solidarność. W protokole z posiedzenia Rady w dniu 23 maja 1984 r. czytamy: „zdecydowano – nie podejmując dyskusji nad meritum sprawy – prosić pisemnie ks. Kracika o cofnięcie rezygnacji”¹⁷. To wpłynęło jedynie na usztywnienie jego stanowiska. W liście, skierowanym do Pani Dziekan 5 czerwca 1984 r. podkreślał, że rzecz nie dotyczy przecież jego własnej oso-

¹⁴ AWSDK, *Papieski Wydział Teologiczny w Krakowie. Kronika*, sygn. XVII.3/1, [rkps].

¹⁵ Opublikował go natomiast Jan Turnau w „*Więzi*”. Zob. *Niewłasna twarz świętego. U źródeł trwałości funkcji społecznej stereotypu*, „*Więź*” R. 28: 1985, z. 4–5, s. 55–66.

¹⁶ W aneksie pojawia się jedynie w „Programie sympozjum”: *Św. Kazimierz w świadomości elit i mas – ks. doc. dr Jan Kracik*. Zob. „*Analecta Cracoviensia*” T. 16:1984, s. 9–273.

¹⁷ Archiwum Wydziału Historii i Dziedzictwa Kulturowego UPJP II (dalej: AWHDK), brak sygn., *Protokoły z posiedzeń Rady Wydziału do końca roku akademickiego 1993/94*, [mps].

by, ale „niezbywalnych jak powietrze zasad funkcjonowania myśli w środowisku naukowym”. Rada nie chciała stanąć w ich obronie. Miała zapewne takie suwerenne prawo. On wszakże decyzji nie zmienia; „powodów bowiem nie ubyło, lecz zgół przybyło – nie każdy spokój jest święty!”¹⁸.

Jeszcze na progu kolejnego roku akademickiego (8 października 1984 r.), na pierwszym posiedzeniu Rady, prof. Bieniarzówna prosiła swego zastępcę o cofnięcie decyzji. Odpowiedział, że „uważa sprawę za zakończoną”. Zarządzono więc wybory. Na 6 oddanych głosów (w tym 1 nieważny) otrzymał... 4 (!). Wyboru nie przyjął. Impas trwał niemal cały kolejny rok. Nowego prodziekana wybrano skutecznie dopiero 28 czerwca 1985 r. (został nim ks. Jan Związek). Tyle mówią źródła – należy wszakże do zarejestrowanych przez nie faktów dodać jeszcze wspomnienie: w gronie najbliższych uczniów niczego nigdy nie usłyszeliśmy od Profesora na ten temat. Wiedzieliśmy, że coś się stało, ale nigdy nie usłyszeliśmy co. Jego lojalność wobec Wydziału i Rady, dyskrekcja i milczenie nigdy nie zostały przezeń naruszone. W tej postawie był równie stanowczy co w swojej decyzji o dymisji.

Po takim inicjacyjnym doświadczeniu *funkcyjnym* Profesor już nigdy nie zdecydował się na następne. Wybierany przez Radę Wydziału w kolejnych kadencjach na różne stanowiska, zawsze konsekwentnie odmawiał ich przyjęcia (jeden jedyny raz zgodził się pełnić funkcję przedstawiciela Rady Wydziału do Senatu Akademii). PAT zapewne na tym traciła; zyskiwała – nauka i jej popularyzacja. Stanowisko profesora nadzwyczajnego otrzymał 8 maja 1990 r. (*nihil obstat* Kongregacji *pro Institutione Catholica* nosi datę 17 sierpnia 1989 r.); tytuł profesorski uzyskał w roku 1998 (30 listopada); profesorem zwyczajnym został mianowany 1 grudnia 2008 r. Jest kierownikiem Katedry Historii Kościoła w czasach nowożytnych, wypromował sześciu doktorów; magistrów – kilkudziesięciu (zarówno na Wydziale Historii, jak i Teologii UPJP II); blisko 40 kolejnych roczników księży diecezjalnych (krakowskich, bielsko-żywieckich, częstochowskich, sosnowieckich) i zakonnych (saletyni, benedyktyni i in.) zawdzięcza mu swoje rozumienie historii Kościoła.

Etatu uczzonego nie potraktował nigdy jako automatycznego zwolnienia z duszpasterstwa. Nigdy nie przestał *być księdzem* i to nie tylko w okresach wakacyjnych (wyjeżdżając – jak niemal wszyscy duchowni uczeni – do parafii na Zachodzie, dla podreperowania języka, finansów i zasobu własnej biblioteki) – całe lata systematycznie pomagał w duszpasterstwie w parafiach położonych w okolicy Krakowa (Rudawa, Wola Radziszowska), lub nieco dalej (ale wtedy sporadycznie, np. Zakliczyn, Orawka). Na co dzień znają go dobrze parafianie od św. Floriana, gdzie mieszka *od zawsze* i tam spowiada, odprawia Eucharystię, głosi Słowo.

¹⁸ AWHDK, brak sygn.,teczka personalna: ks. Jan Kracik.

Jego prawdziwym żywiołem jest jednak pisarstwo! Jest autorem 20 książek i ponad pół tysiąca artykułów¹⁹ (spośród nich niektóre liczą sobie w druku po sto i więcej stron i z powodzeniem mogłyby zostać opublikowane jako książki). Zawsze pisze kilka tekstów równocześnie – odpoczywa od jednego, studiując i opracowując drugi. Jego bibliografia uderza różnorodnością: można w niej znaleźć medytacje pasyjne obok „żartów nie poświęconych”; katechizmowe (bardzo *uczesane*) biogramy świętych obok artykułów pozornie hagio-burczych (tzn. ukazujących, iż kanonizacja nie jest aktem uznającym wszystkie ich czyny i słowa za właściwe i nieomyłne)²⁰; ostrą publicystykę skierowaną przeciw niektórym formom masowej (*ludowej*) dewocji obok sumiennych, źródłowych opracowań, które przyczyniły się do koronacji czczonych od dawna obrazów maryjnych (np. w Kętach czy Jordanowie). Lubi skromne formy – jest np. autorem ponad 170 (!) krótkich biogramów zmarłych księży, publikowanych w krakowskich „Notifications”. W ogóle woli pisać o konkretnych ludziach niż o strukturach czy procesach dziejowych; rekonstruuje i z pasją opisuje dzieje *małych Ojczyzn* (Jordanów, Spytkowice, Nowy Sącz, Niepołomice, Siewierz, krakowski Kleparz) – i to te prace przede wszystkim mają charakter źródłowy (właściwie rodzą się w archiwach!). *Wielkie i ogólne* tematy woli poruszać raczej w publicystyce – zwłaszcza w „Tygodniku Powszechnym” (122 teksty! – począwszy od 1984 r.) czy w „Znaku” (nigdy nie dał się namówić na podręcznik czy choćby skrypt do historii Kościoła); kocha czytać książki i pisać recenzje (w samych tylko „Nowych Książkach” opublikował ich 43!).

Publikowana poniżej jego bibliografia warta jest przejrzenia zapewne z wielu powodów. Jednym z nich jest też z pewnością uzyskanie skutecznej odtrutki na funkcjonującą (głównie, niestety, w kościelnych kręgach) opinię redukującą pisarstwo Profesora do kilku tekstów, które – zupełnie wbrew zamiarom Autora – czytano i komentowano w atmosferze sensacji, z oskarżeniem, iż skupia się na sprawach równie złych i wstydliwych co marginalnych. Ci, którzy znają go bliżej, wiedzą, jak dalece jest mu obca w uprawianiu nauki jakakolwiek intencja śledcza czy demaskująca. Pytany – jako jeden z najwybitniejszych kościelnych historyków – o możliwość wzięcia udziału w pracach takich czy innych zespołów powołanych do prac *lustracyjnych*, zawsze odpowiadał: nie, dziękuję! Nie z braku odwagi przecież ani nie z lęku przed prawdą o Kościele. Ta (prawda) – jak napisał w zakończeniu swej rozprawy habilitacyjnej – „najlepiej broni się sama”. Tak też „broni się” cała twórczość Mistrza Jana. I tak się „bronią” jej poszczególne fragmenty.

¹⁹ Niektóre pozycje, np. biogramy, liczone są zbiorczo. Zob. Bibliografia.

²⁰ Np. teksty poświęcone bł. Piusowi IX (*Dwa światy. Beatyfikacja Piusa IX i Jana XXIII*, „Tygodnik Powszechny” 2000, nr 36, s. 9) czy św. Maksymilianowi (*Maksymilian Kolbe – od takich słów do takich czynów! Pro Memoria*, „Biuletyn Informacyjny Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau” 2002–2003, nr 17–18, s. 49–52).